Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Środa 15 października 1924 r.

# GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr 236 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

# Straszliwe bankructwo rządów lewicy w Europie.

## Rządy lewicowe w Anglji i Francji dały tym państwom wielkie niepowodzenia w polityce wewnętrznej w polityce zaś zagranicznej rezultatem ich jest niepomierne wzmocnienie potęgi Rzeszy niemieckiej.

—— o o o ——

## Katastrofalne skutki rządów Mac Donalda w Anglji.

### Przed upadkiem Herriota we Francji.

**Kraków**, 14 października.

Rząd Mac Donalda należy już — jak należy się spodziewać — do przeszłości. Jak stwierdza korespondent paryski „Kurjera Warszawskiego": „Cała zdrowo myśląca opinja zachodnia jednomyślnie stwierdza, że **dziewięciomiesięczne rządy socjalistów angielskich skończyły się całkowitem bankructwem w polityce wewnętrznej i głębokiem rozczarowaniem w polityce zagranicznej.**

Po raz pierwszy za rządów Mac Donalda **budżet angielski stoczył się szybko ku deficytowi.**

**Rana bezrobocia,** której rychłe zagojenie obiecywali labourzyści, **powiększyła się do tego stopnia, że w ciągu ostatnich siedmiu tygodni liczba bezrobocych wzrosła przeszło o sto tysięcy.**

**Położenie w Indjach pogorszyło się jeszcze bardziej, a w sprawie egipskiej rokowania Mac Donalda z Zaglulem paszą zakończyły się całkowitem fiaskiem.**

Najciekawsze jest to, że **rządy socjalistów angielskich najwięcej przyczyniły się do rozpanoszenia potęgi finansjery międzynarodowej, która nigdy nie była więcej wszechmocną i dyktatorską, jak od czasu dojścia do władzy Mac Donalda.**

**Jego polityka zagraniczna** była przez cały czas nacechowana **wyraźną hypokryzją, którą opinja angielska aprobowała** dopóki tyczyła się stosunków zewnętrznych, ale której nie darowała mu, gdy próbował posługiwać się nią w stosunkach wewnętrznych.

Po upadku Mac Donalda **wszystkie jego zapoczątkowania w polityce zagranicznej zawisły w powietrzu. Nie tylko rezultaty konferencji w Chequers, nie tylko protokół genewski, ale nawet sam plan Dawesa".**

Taki jest rezultat rządów socjalistycznych w Anglji. Ale nie lepszym też jest rezultat rządów radykalnych Herriota we Francji. Dziś nie ulega wątpliwości, że upadek rządów socjalistycznych w Anglji **wywoła przedewszystkiem głęboki wpływ na politykę francuską, zarówno zewnętrzną, jak i wewnętrzną i odbije się najpierw na sprawie rokowań francusko-sowieckich.**

Ogólne wrażenie, jakie wywarł w Paryżu upadek **gabinetu** Mac Donalda jest takie, że **upadek ten może pociągnąć za sobą konsekwencje większe jeszcze, niż dojście Mac Donalda do władzy.**

Upadek Mac Donalda przyspieszy tylko katastrofę rządów Herriota, bo szybka ich dekadencja już się i tak zaczęła, i to niezależnie od tego faktu natury zewnętrznej. Rząd Herriota uwikłał się we własnych obietnicach wyborczych i nie jest zupełnie **w możności** wyjść ze stworzonego przez się labiryntu. Jak wiadomo **blok lewicowy zawdzięcza swój sukces demagogicznej** propagandzie przywódców **partyjnych.** Na wiecach i zebraniach **podburzano ludność przeciwko wysokim podatkom i podwyższeniu ich o 20 proc.** Kartel lewicowy gwałtownie protestował **przeciwko pożyczce francuskiej w banku Morgana, która powstrzymywała spadek franka.** Lewica rozdzierała szaty nad nieszczęsnym losem Francji, sprzedanej rzekomo przez p. Poincarego finansjerze amerykańskiej. **Lamentowano nad losem urzędników, którym obiecano w razie zwycięstwa podwyższenie płac i 1800 franków gratyfikacji.** Sypano obietnicami na prawo i lewo, rozbudzono w ludności niezwykłe nadzieje, wmawiano w nią, że z chwilą obalenia rządu reakcyjnego nastaną złote czasy wolności „prawdziwego pokoju" i dobrobytu. Nic łatwiejszego jak obiecywać w czasie kampanji wyborczej, lecz nic trudniejszego jak te obietnice wykonać.

P. Herriot, objąwszy władzę przekonał się, że **nie będzie mógł znieść ustawy, podwyższającej podatki o 20 proc.** A przecież był to jeden z zasadniczych punktów, wymierzonych w rząd prawicowy. Po tem pierwszem rozczarowaniu przyszły następne. **Rząd nietylko, że nie zerwał umowy z Morganem, ale doprowadził rokowania do końca i rozszerzył postanowienia umowy poprzedniej.** Nic więc dziwnego, że jeden z posłów prawicowych wniósł z tego powodu interpelację do rządu z zapytaniem, dlaczego dawna mniejszość a obecna większość skrupulatnie wypełnia to, z czem walczyła, będąc w opozycji w czasie kampanji wyborczej. Urzędnicy, którzy z chwilą objęcia władzy przez p. Herriota obliczyli sobie na co wydadzą gratyfikację 1800 fr. dowiedzieli się obecnie, że jej „chwilowo" nie dostaną. A potem komisja rządowa, pertraktująca z urzędnikami nie mogła dojść do porozumienia w sprawie uregulowania płac. Urzędnicy, mając podrażnione apetyty przez kartel lewicowy, **stawiają bardzo wysokie wymagania, uważając je za słuszne wynagrodzenia poparcia, udzielonego przez nich lewicy.** Przeciętny obywatel, ten, który głosował na stronnictwa lewicowe widzi obecnie, że w sytuacji wewnętrznej nic się nie zmieniło a obietnic nie wykonano. **Niezadowolenie i rozczarowanie rośnie.**

W tej chwili jest sytuacja rządu Herriota bardzo trudna. Poniżej przytoczone depesze dadzą dokładny obraz tego położenia. Dzięki zapowiedzi podwyższenia płac urzędniczych i mającej nastąpić subskrypcji pożyczki niemieckiej **rozpoczął się spadek franka francuskiego.** Paradoksalna sytuacja: Francja chcąc otrzymać odszkodowania, subskrybuje pożyczkę dla Niemiec, i z tego powodu Niemcy będą miały kredyt i pieniądze, a Francja ma spadek waluty. Zaiste **rząd Herriota musi upaść pod ciężarem własnego dzieła.**

W tych warunkach nabiera **specjalnego znaczenia** podana przez nas onegdaj wiadomość, iż **Millerand zjednoczył wszystkie odłamy dawnego bloku narodowego, oraz całą obecną opozycję i stanie wkrótce na czele nowego wielkiego dziennika opozycyjnego.**

**Mussolini we Włoszech, a Millerand we Francji są to dwie konkretne możliwości zapowiadającego się rychłego zwrotu w polityce europejskiej.**

Upadek Mac Donalda **zapowiada więc koniec ery ryzykownych eksperymentów, które oprócz anarchji nic dobrego ludom nie wróżyły.**

## Spadek franka franc. a pożyczka dla Niemiec

(Paryż. (Tel. wł.) Kurs franka nie przestaje się pogarszać, tak, że onegdaj funt szterlingów przekroczył 87 franków.

W kołach giełdowych zniżka ta wywołała pewien niepokój, **istnieje bowiem obawa dalszego spadku.**

W kompetentnych kołach finansowych spadek ten poniekąd tłumaczony jest udziałem Francji w pożyczce 800 miljonów marek złotych, przeznaczonej dla Niemiec, według planu Dawesa.

Podczas konferencji londyńskiej finansjera anglosaksońska narzuciła Francji udział w pożyczce, otóż **zniszczona Francja ma subskrybować na rzecz Niemiec 15 miljonów dolarów,** czyli tyle, ile neutralna bogata Holandja. Zniszczona **Belgja musi wpłacić 7 miljonów dolarów, czyli prawie tyle, ile Szwajcarja.** Ameryka daje tylko połowę pożyczki, Anglja zaledwie dwanaście miljonów funtów, z czego wynika, że **Francja musi wpłacić gotówką jedną piątą sumy, przypadającej w udziale przesyconej złotem Ameryce.**

Ponieważ pożyczka wyrażona jest w funtach szterlingów, przeto **francuscy nabywcy pożyczki muszą dziś płacić po 87 franków za funt,** gdy Anglicy i Amerykanie wpłacają w swych własnych walutach pełnowartościowych.

## Czy frank czy wypełnienie obietnic wyborczych?

**Paryż.** (Tel. wł.) Rząd p. Herriota wjechał na fotele ministerjalne na dwu konikach, podatkach, ogromnie podwyższonych za Poincarego i na obietnicach podwyżek, robionych urzędnikom.

Otóż obecnie p. Clementel min. finansów z trudem sklecił jaki taki budżet, nad którym obecnie obraduje komisja budżetowa.

Tymczasem sprawa podwyżek dla urzędników w ostatnich dniach przybrała tak ostry charakter, że pod presją grożących strajkiem funkcjonarjuszy państwowych, p. **Herriot zaczął się wahać i poprostu nie widzi już innego środka jak przyjęcie żądań.**

Drożyzna bowiem za rządów Herriota znacznie wzrosła, i urzędnicy znajdują się naprawdę w złym położeniu.

Ale budżet? Czy p. Clementel potrafi załatać dziurę dwu miljardów franków francuskich.

P. Herriot może się pod grozą utraty 1.200.000 głosów urzędniczych ugiąć, ale **budżet w takim razie stanie się deficytowym,** co nieuchronnie pociągnie za

sobą dalszy spadek franka, i tak słabego, znacznie słabszego jak za rządów Poincarego.

Tu więc znalazł się p. Herriot między Scyllą i Charybdą, albo zaspokoić żądania urzędników i poświęcić p. Clementela i frank, albo też nie spełnić solennych obietnic wyborczych. A podatki są tak wyśrubowane, że ani mowy o dalszych podwyżkach.

Bieg wypadków we Francji zaczyna płynąć... podobnie jak w Anglji, i... Herriota oczekuje wkrótce los Mac Donalda.

## Redukcja 20 tysięcy robotników.

**Paryż.** (PAT.) Dnia 13 bm. Na sobotniem posiedzeniu Rady Ministrów Herriot i Clementel przedstawili **projekt dotyczący podwyższenia uposażenia urzędników państwowych.** Rada ministrów **postanowiła związać projekt rewizją, uposażeń ze sprawą redukcji liczby funkcjonarjuszy.** Przewidywane zwolnienie **20.000 funkcjonarjuszy dałoby się osiągnąć drogą reorganizacji władz.**

**PRZECIW MANIFESTACJOM URZĘDNIKÓW.**

**Paryż.** (PAT.) 12 bm. W związku z ostatnią manifestacją urzędników państwowych **i z udzieleniem dymisji dyrektorowi Brunowi,** prezydjum rady ministrów ogłasza następujący komunikat: „Zwalniając ze służby wysokiego urzędnika, który w dniu 9 bm. przewodniczył na zebraniu w ministerjum finansów, rząd nie zamierza bynajmniej nie uznawać prawa pracowników państwowych do omówienia spraw zawodowych, ani też prawa przedstawiania dezyderatów ministrowi, nie może jednak zgodzić się na to, by bez jego upoważnienia funkcjonarjusze państwowi **obradowali w lokalach ministerjum, siedzibie władzy publicznej, oraz by ich zebrania poprzedzane były lub kończyły się manifestacjami aż do przedpokoju ministra.** Ukaranie takiego nadużycia wydaje się rządowi jedynym środkiem ochrony swobód, przyznanych niedawno funkcjonarjuszom państwowym i **wykazania krajowi, że zamierzenia rządu w stosunku do nich są koniecznością, opartą na sprawiedliwości, a nie wymuszonem ustępstwem.**

# wojna domowa w Chinach.

**Walki pod Szanghajem zakończyły się ostatecznem zwycięstwem rządu pekińskiego.**

**Szanghaj.** (PAT.) 13 bm. **Wojska Cze Kiangu poddały się. Przygotowuje się zawieszenie broni z Kiang Su.**

**Lu Yuang Siang i szef sztabu generalnego armji Cze Kiang zbiegli do Japonji.**

**Obecnie wojska rządowe idą na Kanton siedzibę Sun Yat Sena.**

**Londyn.** (PAT.) 11 bm. „Times" donosi z Pekinu, że **na Kanton ruszyły siły zbrojne Czeng Young Minga, byłego chińskiego ministra wojny.**

# Prem. Grabski o najbliższych zadaniach Rządu

**Do Sejmu zostaną wniesione: projekty ustawy o aprowizacji na rok 1924 25 i ustawa o ochronie pogranicza. — Budżet na r. 1925 będzie bezdeficytowym.**

**Warszawa.** (AW.) Premjer Grabski udzielił wywiadu przedstawicielowi „Kurjera Porannego". Premjer oświadczył, iż **najważniejsze zagadnienia bieżące zostały ujęte w formę projektów ustaw i przedłożone Sejmowi.** Rząd przygotowuje nowe projekty, wśród których jako wyjątkowo pilne wyróżniają się **projekt ustawy regulującej plan aprowizacji na rok 1924 i 1925,** projekt ustawy o oznaczeniu maksymalnej ceny chleba **i ustawa o ochronie pogranicza wschodniego.**

**Budżet na rok 1925 będzie budżetem bezdeficytowym, zrównoważonym bez uwzględnienia wpływów z pożyczek.** Nawet **inwestycje niezbędne będą pokryte dochodami zwykłymi. Budżet na rok 1925 jest wyższy o 20 proc. od zeszłorocznego ze względu na drożyznę i zwiększenie wydatków no oświatę i reformy agrarne.** Jako fakt dodatni podkreślić należy, iż w preliminarzu na 1925 r. **koleje przyniosą trzydzieści kilka miljonów złotych dochodu.**

Rząd uchwalił **rozporządzenie wykonawcze do ustaw o języku mniejszości i wydał instrukcje władzom i urzędom, aby skrupulatnie wypełniały przepisy ustaw dotyczących mniejszości.** W związku z tem „Kurjer Poranny" dowiaduje się, iż dnia **15 bm. zbierze się komisja rzeczoznawców opracowująca projekty ustaw o mniejszościach. Ma ona zająć się rozbudową ustaw wyjątkowych i zwrócić uwagę na potrzeby ludności niemieckiej co dotychczas nie było uwzględnione w dotychczasowych ustawach.**

# Kredyty na parcelację gruntów.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Warszawa, 13 października.

Ogólny brak gotówki zmniejszył znacznie w ostatnich czasach popyt na ziemię. Wywołało to **zupełny niemal zastój w instytucjach, upoważnionych przez Ministerstwo Reform Rolnych do przeprowadzenia parcelacji majątków ziemskich.**

Jak się dowiaduję, **właściciele ziemscy, którzy w związku z opłaceniem podatku majątkowego i innych należności skarbowych i komunalnych zmuszeni są do sprzedaży częściowej posiadanych nieruchomości ziemskich, udzielają obecnie znacznych kredytów. Krydyty te rozłożone zostają częstokroć na okres do lat 10.**

# Rozbicie partji komunistycznej w Polsce.

**Dezorganizacja, zniechęcenie, brak wiary. — Dwa ścierające się prądy.**

**Aresztowania,** dokonane przez organy policji politycznej w organizacji komunistycznej: **w Łodzi, Warszawie, Wilnie, Poznaniu, Częstochowie, Lwowie, Krakowie** i innych miastach, **wprowadziły zupełną dezorganizację w szeregach komunistycznych,** do tego stopnia, **że partja komunistyczna w Polsce jest rozbita.**

Prowodyrzy z Moskwy przestali wierzyć nawet swym zaufanym członkom organizacji. Ten **brak zaufania był powodem, iż w takiem ogromnem mieście fabrycznem, jak Łódź, został zlikwidowany C. K. K. P. R. P.** (Centralny Komitet Komunistycznej Partji Robotniczej Polski).

Zlikwidowanie komitetu łódzkiego, gdzie w ostatnich czasach **był szereg wsyp i kolejne wyławianie przyjezdnych agitatorów** z Warszawy, b. nieforunne prowadzenie komunistycznej akcji i skandaliczne historje, **podenwały wiarę co do bezpieczeństwa pracy konspiracyjnej i zmusiły komunistów,** zapewne na rozkaz z Moskwy, **do przegrupowania resztek sił i komitetów komunistycznych i wprowadzenie nowego systemu organizacyjnego.**

Jak wiadomo, ostatniemi czasy wśród komunistów w Polsce uformowały się i ścierały **dwa prądy.** Już od III konferencji komunistycznej **pierwsza grupa** t. zw. czterech, **poddała ostrej krytyce działalność centralnej organizacji polskiej partji komunistycznej,** co było **bardzo żywo poruszane na niedawnym V Zjeździe kominternów w Moskwie,** gdzie **polska partja komunistyczna dostała ostrą naganę i zmuszona była do poddania ścisłej rewizji** swej działalności i ogłosiła **nową deklarację programową i taktyczną,** przez **to coraz więcej i głębiej podporządkowując się komendzie moskiewskiej.**

Z partji **został usuwany element, który nie dość łatwo poddaje się dyktaturze moskiewiskiej.** Gdy zagranicą wszystkie partje starają się do pewnego stopnia usamodzielnić, aby nie być ściśle zależnemi od rozkazów Moskwy, to **tylko jedna jedyna polska partja komunistyczna we wszystkiem ulega wpływom i dyrektywom z Moskwy, którym poddała się na całej linji.**

# 6-miu miljonom ludzi grozi w Rosji głód

**Ryga.** (PAT.) Oficjalny komunikat sowiecki głosi, **że z powodu nieurodzaju zagrożonych jest głodem 7 miljonów ludzi.**

# Zgon Anatola France'a.

**Paryż.** (PAT.) 13 bm. O ostatnich chwilach Anatola France'a donoszą następujące szczegóły: **Stan nieprzytomności rozpoczął się już w piątek.** W chwilach powrotu świadomości **chory wymawiał słowo: „matko".**

Wczoraj o godzinie 6-tej rozpoczęła się **agonja. Śmierć nastąpiła o godz. 23-ej i pół.**

**Cała prasa w dłuższych artykułach oddaje hołd genjalnemu pisarzowi.**

„Echo de Paris" pisze: W krajach cywilizowanych wszyscy ci, którzy uwielbiają piękno i wierzą w królestwo ducha, czuć się będą dotknięci żałobą.

„Gaulois" zaznacza, że **nawet ci, którzy nie podzielali opinji Anatola France'a uznają w nim wielkiego pisarza i oddają hołd jego wielkiemu genjuszowi.**

„L'Ouvre" zaznacza, że Anatol France całem sercem oddany był sprawie pokoju i imię jego złączone będzie po wsze czasy z imieniem Jauresa.

## SPRAWY SKARBOWO-PODATKOWE.

**PODATEK OD OBROTU A PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEWOZOWE I EKSPEDYCYJNE.**

Ponieważ niektóre przedsiębiorstwa przewozowe i ekspedycyjne przy udzielaniu władzom skarbowym danych o odbieranych, ubezpieczanych i clonych towarów, odmawiają często podania adresów osób, nadających względnie odbierających towar, bądź podają fałszywe lub nieścisłe nazwiska, imiona i adresy, Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż:

Władze Skarbowe winny jaknajściślej badać księgi i zapisy wszelkich przedsiębiorstw w związku z wymiarem podatku przemysłowego i stosować bezwzględnie przepisy karne w wypadkach nie dopuszczenia do tych czynności urzędników delegowanych.

Wrazie niemożności ustalenia na podstawie ksiąg i zapisów przedsiębiorstw przewozowych i ekspedycyjnych nazwisk i adresów rzeczywistych właścicieli towarów wysyłanych i odbieranych, cała suma wartości tych towarów winna być doliczana do obrotu przedsiębiorstw przewozowych i ekspedycyjnych.

**KREDYTY BUDOWLANE.**

Z ulokowanej przez Ministerstwo Skarbu w Banku Gospodarstwa Krajowego sumy 460.000 funt. szterl., przeznaczonej na akcję kredytową, część tej sumy, a mianowicie 2 i pół miljona złotych postanowiono wydzielić na akcję budowlaną oraz kredyty dla gmin miejskich.

Pożyczki na cele budowlane będą udzielane tylko na wykończenie budowli względnie na zabezpieczenie ich przed wpływami atmosferycznemi na czas nadchodzącej zimy.

**ZALICZKI W OBCYCH WALUTACH I WEKSLACH NA PODATEK MAJĄTKOWY.**

Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby wstrzymać narazie pobór 2-giej raty od tych płatników podatku majątkowego, którzy uiścili dobrowolne zaliczki na poczet tego podatku w obcych walutach i wekslach, o ile dotrzymali przyjętych wobec skarbu zobowiązań przy wpłacie 1-szej raty t. j. wykupili w terminie złożone weksle.

**POŻYCZKI TOW. KRED. ZIEM. NA PODATEK MAJĄTKOWY,**

Uwzględniając starania Głównej Dyrekcji Tow. Kredytowego Ziemskiego Ministerstwo Skarbu wyraziło swą zgodę na odroczenie do dnia 10 grudnia r. b. kwot podatku majątkowego, należących od płatników, zaciągających pożyczki T. K. Z. na uiszczenie podatku majątkowego — z warunkiem, aby płatnicy, starający się o pożyczkę najpóźniej do dnia 15 października zeznali akt zaciągnięcia pożyczki.

Przy sposobności Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż listy zastawne nie powinny być wydawane do rąk płatników, lecz realizowane przez Tow. Kredytowe i wszelkie wpływy z realizacji listów winny być niezwłocznie przelewane do kas skarbowych, ewentualną zaś nadwyżkę mogą płatnicy otrzymać dopiero po pokryciu należnego od nich podatku majątkowego.

**HUMOR WARSZAWSKI.**

**DLACZEGO?**

— Dlaczego to niektórzy publicyści tak się gniewają, że nazwano teatr Narodowym?

— Bo woleliby, żeby to był teatr narodowościowy.

# Polska a Europa.

**Kraków, 14 października.**

Jak donieśliśmy przed paru dniami prezes Związku Lud. Nar. **poseł Kozicki** bawił ostatnio przez pewień czas w Paryżu, gdzie badał położenie polityczne i odbył szereg konferencji z przedstawicielami różnych stronnictw politycznych. W przejeździe z Paryża do Warszawy zatrzymał się poseł Kozicki w Poznaniu i udzielił tam „Kurjerowi Poznańskiemu“ **wywiadu o obecnem położeniu w Europie.** Oto co powiedział poseł Kozicki:

**Najważniejszym dziś faktem w życiu Europy jest powrót do tego życia Niemiec, jako poważnego czynnika politycznego.** Konferencja londyńska i ostatnia sesja Ligi Narodów w Genewie są wydarzeniami bardzo pomyślnemi dla polityki niemieckiej. Traktat Wersalski był oparty na następujących zasadach: 1) uznanie Niemiec za sprawców wojny. 2) rozbrojenie ich i wzięcie następnie pod kuratelę europejską przez nadzór nad stanem ich uzbrojenia. 3) wypłata państwom zwycięskim odszkodowania za wyrządzone straty. 4) nowy układ terytorjalny Europy. Konferencja londyńska i zjazd w Genewie przekreśliły trzy pierwsze zasady Traktatu Wersalskiego.

**Niemcy będą przyjęte do Ligi Narodów, a to stawia ich na równi ze wszystkiemi innemi państwami Europy i zmywa z nich piętno odpowiedzialności za wywołane wojny. Kontrola zbrojeń niemieckich przechodzi na Ligę Narodów;** jest zaś rzeczą oczywistą, że jeśli państwa zainteresowane nie mogły przeszkodzić Niemcom w tworzeniu sił zbrojnych, jak to swego czasu stwierdził p. generał Nollet w wywiadzie zamieszczonym w „Morning Post“, to tem bardziej **będzie w tej dziedzinie bezsilna Liga Narodów,** w której w dodatku będzie zasiadał przedstawiciel Niemiec. **Co do odszkodowań,** to sądzę, **mało jest prawdopodobieństwa, by Niemcy je wypłacili.** Plan Davesa przewiduje dwa okresy w załatwieniu sprawy odszkodowań: 1) odbudowę finansową i ekonomiczną Niemiec przez udzielenie jej 800 miljonów marek pożyczki, 2) spłatę przez Niemcy odszkodowań. Rzecz pierwsza będzie załatwiona, co do drugiej zaś mam poważne wątpliwości. Zapomniano o tem, że **spłata odszkodowań jest zagadnieniem nietylko ekonomicznem, lecz i politycznem. Niemcy silne odszkodowań nie zapłacą.** Odbudowa ekonomiczna Niemiec wytworzy w Europie ściśle te same warunki, które doprowadziły do wybuchu wojny w roku 1914. Ekspansja ekonomiczna zmusiła Niemcy do ekspansji politycznej. Konieczność zdobycia terytorjum dla umieszczenia nadmiaru ludności niemieckiej oraz poszukiwanie rynków zbytu dla wytworów przemysłu niemieckiego pchały Niemcy do wojny. Te same przyczyny muszą mieć w przyszłości te same następstwa.

**Z Traktatu Wersalskiego pozostaje tedy jedynie nowy układ terytorjalny Europy.** Układowi temu wszakże, jak dowodzą ostatnie wypadki na terenie międzynarodowym, **zagrażają poważne niebezpieczeństwa.** Niemcy postawili otwarcie sprawę rewizji postanowień terytorjalnych Traktatu Wersalskiego. Niemcy nacjonalistyczne pragnęłyby cel ten osiągnąć przez zastosowanie siły, Niemcy republikańskie „demokratyczne“ przez odpowiednią politykę na terenie Ligi Narodów, oświadczenia posła Breitscheida pod tym względem nie pozwalają na żadne wątpliwości. Niemcy poto wejdą do Ligi, aby wyzyskać jej teren dla swego celu głównego — rewizji postanowień terytorjalnych Traktatu. Widzą oni furtkę otwartą w art. 19 statutu Ligi i liczą na to, że w razie odpowiedniego układu sił formuła prawna zawsze się znajdzie.

A państwa zwycięskie? W Anglji rewizja Traktatu ma oddawna zdecydowanych zwolenników, zwłaszcza w obozie Labour Party. Oświadczenie min. Hendersona oraz przemówienie prezesa ministrów Mac Donalda, wygłoszone w Genewie, dobitnie o tem świadczą. Zresztą Anglicy rozumują bardzo logicznie: pokój w Europie jest tylko wówczas możliwy, jeśli będą usunięte powody do poważnych niezadowoleń i do zatargów zbrojnych. Niemcy — rozumują Anglicy — tak dotkliwie są pokrzywdzone odebraniem im części Śląska i Pomorza, że niezadowolenie ich może doprowadzić do wojny. Trzeba niezadowolenie to usunąć. Rozumując tak, zapominają oczywiście, że to, co usunie niezadowolenie Niemiec, zmusi do wojny Polskę.

Polityka francuska szuka zabezpieczenia układu terytorjalnego Europy przez gwarancję Ligi Narodów. **Polityka ta nie budzi obaw dopóty, dopóki dla tych niewypróbowanych jeszcze w życiu międzynarodowem gwarancji nie poświęca się tego, co dotychczas w ciągu dziejów zabezpieczało niezależność i granicę państwa, sił własnych i sojuszów.** Dlatego to na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie rozbrojenia Francji. Dziś

**armja francuska jest stróżem pokoju w Europie.** Rozbrojenie Francji prowadziłoby do wojny Traktat Wersalski, mimo swych różnych braków, przez odbudowanie Polski i wyzwolenie innych ludów dokonał wielkiego dzieła sprawiedliwości. Wierzymy w to niezłomnie, że Francja wierna swej tradycji dziejowej, nie cofnie się przed niczem, by dziełu temu trwałość zapewnić.

Powrót Niemiec na arenę dziejową przypomina nam, że **już nie mamy czasu do stracenia.** Ekspansja niemiecka da się przedewszystkiem we znaki na terenie gospodarczym. Na tym terenie będziemy musieli wykazać swą dzielność do samodzielnego bytu. **Zdrowe finanse i dobra organizacja życia gospodarczego są dziś pierwszem zadaniem naszem.** Wobec wzmagania się zaś sił zwróconych przeciwko nam na terenie międzynarodowym **stoimy wobec konieczności posiadania przewidującej konsekwentnej i na lata całe obliczonej polityki zagranicznej, opartej o silny rząd i dobrej organizacji sił zbrojnych narodu.**

# Powrót Dorjana Graya.

III.

Meetingowy salonjongleur, sypiący z rękawa komplementami, duserami, superlatywami i słodyczami na wszystkie strony, płytki, powierzchowny i efekciarski arcysnob demokratyczności, kokietujący modnymi truizmami i banałami, typowy prachtegzemplarz krakauerskiego „padamdonóżka“, blada kopja i odmiana parafjalna „wielkiego“ Caillaux, jednodniowy triumfator, który w Genewie (jak teraz dopiero prawdę się mówi) nie zrobił w zestawieniu z Beneszem czy Politisem żadnego poważnego wrażenia, na którego mowie nie byli obecni ani Mac Donald, ani Herriot, którego żegnający i dziękujący assamblowi Hymans pominął wyliczając i dziękując wszystkim ważnym, którego oracje cała prasa zagraniczna zbywała bagatelizująco, który interwiewowany był tylko przez prasę brukową (Wiener Journal i Pesti Hirlap) a sam drukował swe ekspektoracje nawet nie w „Ere Nouvelle“ a w nieczytanej nigdzie „Europe Nouvelle“, że ten jednem słowem rozdęty reklamą krakowski nowy „zielony balonik“, wraca do Warszawy jako wielki „negotiorum gestor“, vir illustris, europejska capacitas i senjo mąż stanu, jako jakiś godny następca Wielopolskich, Dmowskich, Smolków, Gołuchowskich, Bilińskich. Danser frazesowy, posuwający się sprytnie po posadzkach tylko wedle jednej maksymy: „pas d'ennemis a gauche“, pasowany na indywidualność polityczną tylko na tle wyjątkowego impassu „pierzyny, dzieciny i łaciny“ utrzymał się na zawrotnej wyżynie tem, że z dnia na dzień, wyparłszy się swego anglikańskiego wyznania politycznego bezceremonjalnie i echt po krakowsku eskamotował kolejno wszystkie punkty programu swych antagonistów. I jest w tym Cacanku **to tylko pozytywnie warte, co jest z endeczczyzny (powrót do Paryża, zwrot ku Czechom),** a to **co z niego samego to jest bluff demokratyczności, fanfaronada** frazesowa **przymilanie się** (mocno jakimś homosexualizmem trącące), **kompletny narodowy indyferentyzm,** przyczem trzeba to przyznać pracowitość, aktywność i twardy upór, jaki u nas mają tylko lolomeryjscy karjerowicze i arriwiści. Dlatego też zachwycają się nim meteki, mechesy, żydy i Niemcy (Oberschlesischer Courrier, Danziger Zeitung, Lodzer Freie Presse, Neue Lodzer Zeitung, Lodzer Volkszeitung, berlińska Boersen-Zeitung, Wiener Journal) węszą, że przy takim elastycznym ablegerze N. K. N., zapadającym chronicznie na „albionitis progressiva“ może i bez wojny przyjść do okrojenia kresów i „rektyfikacji“ granic. Zachwyca się też swym Telemakiem i stary lokajski Mentor i Mendax „Czas“ i to temsamem piórem p. Beauprego, który Hindenburga zapraszał do Krakowa i cieszył z zatopienia francuskiego torpedowca „Curie“ przez austrjacką marynarkę! Ponoć nawet i J. Paderewskiego zdołał sobie skokietować w Genewie nasz Dorian Gray earl of Lodomerry odprowadzaniem do drzwi, podsadzaniem do karety, reweransami, pochlebstwami i padam do nóżkiem.

Może w takim więc razie jeden dysonans w symfonji adoracji się przyda, skoro modne symfonje roją się nawet od dysonansów. Są tacy, którym ten krakowski Sontagskind i blageurer niczem jeszcze nie zaimponował. **Na zmianę politycznego kursu w Anglji wobec nas nasz „radykalny“** comte Mirabeau czy Mirobeaubo **nie wpłynął,** gdyż w zestawieniu z wielorybem jest jętką jednodniówką.

**Prasie paryskiej i polskiej obiecywał, że będzie dążył do rozciągnięcia traktatów mniejszościowych i na inne państwa więc i na Niemcy, a w tym kierunku ani paluszkiem nie ruszył.** To raz.

**W otrzymaniu przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi** na wszelki wypadek, gdyby Niemcy weszli i miejsce w Radzie stałe dostali, **ani jednego kroku nie zrobił,** (choć już Brazylja i Hiszpanja o to się upomniały). To dwa.

O wprowadzeniu „Komisji Mieszanych“ w województwach pomorskiem i poznańskiem w mowie swojej 10 września, nieprzystojnie zblagował, co wcześniej czy później na jaw wyjdzie. To trzy.

**Przez niego Ukraińcy będą się już domagali bezwzględnie uniwersytetu we Lwowie** i nie zgodzą się nigdzie indziej. To cztery.

Dzięki jego mydłkowatej elegancji albo górnośląska albo pomorsko-gdańska kwestja jeszcze tej zimy wrócą na zielone sukno stołu, przy którym debaty z Niemcami toczyć się będą. To pięć.

Z tej racji to nie jest idealny dla nas minister spraw zagranicznych na takie czasy, kiedy Anglja systematycznie rozpoczęła już „circling“ okrążanie Polski...

**Sądząc z prasy, z głosów prasy, z nikłych głosów prasy zagranicznej w Genewie zrobił p. A. Skrzyński wrażenie przelotne, nijakie, żadne.** W zestawieniu choćby z niejakim Politisem z małego narodku greckiego, ten as i tuz naszej lewicy jest fikcją, jest cieniem, jest kimś, przy którego mowach czasem się klaszcze, ale czasem pono ziewa, o którym się na drugi dzień zapomina, czemś, o czem się nie mówi... Niestety, nie można go też jeszcze zestawiać w równej linji z Beneszem, który wedle relacji różnych Aubaków i bobaków „monotonnie sucho, bez efektu czytał swoje mowy: stale „niepozornym“ nazywany. Benesza mów atoli słuchali i Mac Donald i Herriot, jego na pierwszem miejscu, zamykając sesję tegoroczną, postawił żegnający się z assemblem p. Hymans. Niepozorny. Nasz arcyhrabia jest „pozorny“, recytuje na pamięć najprześliczniejszą francuszczyzną swoje pacyfiki i demokracje, ale konkety poważnej żadnej nie zrobił. Raczej jako curiosum.

Europa Zachodnia bowiem szanuje i estymuje sędziwego lorda Greya, ale do mężczyzn typu Doriana Graya, jako mężów stanu, nigdy nie ma i nie będzie miała wielkiego przekonania. I my jej tego nie narzucimy.

**Adolf Nowaczyński.**

**(C. d. n.)**

## REORGANIZACJA BANKU ROLNEGO.

**Warszawa.** (Tel. wł.) W Państwowym Banku Rolnym zaszły zmiany następujące: Rada Nadzorcza Banku została rozwiązana, jak również rozwiązano stosunek służbowy członków dyrekcji urzędników. W stan nieczynny przeniesiono dyrektora Hebdę, zaś zwolniono ze służby państwowej dyrektorów Banku Grabo, Rachwała i Staniszewskiego. W skład nowej dyrekcji weszli ci sami pp. Staniszewski, Grabo i Rachwał, ponadto powołano nową Radę Nadzorczą, do której weszli: Tomasz Wilkoński jako prezes, Zygmunt Dziewanowski jako wiceprezes, jako członkowie Wiktor Przedpełski, Kazimierz Braunsford, Alfred Okołowicz, Stefan Bobuszowski, Stefan Królikowski, Bogdan Zwieliczka, Paweł Bobek i Stanisław Pawłowicz.

## ROKOWANIA O FRANCUSKĄ POŻYCZKĘ W AMERYCE.

**Paryż.** 13 bm. Według doniesienia „Matina“ rząd francuski zainicjował rokowania, celem doprowadzenia do skutku francuskiej pożyczki w Ameryce. Wysokość i warunki tej pożyczki nie są narazie znane. Dziennik spodziewa się jednak, że w ciągu tygodnia dowie się bliższych szczegółów tychże rokowań.

## MINY W ZATOCE FIŃSKIEJ ZATAPIAJĄ OKRĘTY.

**Tallin.** (AW.) 13 bm. Po niedawnym **zatonięciu parowca norweskiego, który natrafił w zatoce fińskiej na minę,** donoszą znów o nowym tego rodzaju wypadku, jakiemu uległ **łotewski żaglowiec „Andreas“, którego szczątki woda wyrzuciła na brzeg.** Ze szczątków tych wnioskują, że żaglowiec widocznie natrafił na pływającą minę. O załodze niema żadnych wiadomości. Prasa wzywa do przedsięwzięcia kroków dla zabezpieczenia żeglugi morskiej.

# Obsadzenie granicy sowieckiej przez wojsko

**Wilno.** (Tel. wł.). Sprawa **obsadzenia granicy sowieckiej na terenie Wileńszczyzny przez wojsko jest w pełnym toku. Do Wilna przybywają już oficerowie korpusu ochrony granicy,** skąd po zameldowaniu się województwie i władzom wojskowym, udają się na pogranicze. **Do pow. Wilejskiego, od którego wogóle rozpoczyna się obsadzenie granicy wschodniej, wyjechali już kwatermistrze dla wyszukania kwater dla wojska. Równocześnie wzdłuż całej granicy budowane są koszary, które w stanie zdatnym do użytku muszą być skończone do 1 stycznia r. b.**

# Inspekcja granicy sowieckiej.

**Wilno.** (Tel. wł.). Z polecenia wojewody wileńskiego p. Raczkiewicza **Komendant okręgowy Policji Państwowej p. Praszałowicz dokonał generalnej inspekcji pogranicza bolszewickiego od Radoszkowicz do Dzisny** i wczoraj złożył raport o stanie bezpieczeństwa p. Wojewodzie. W czasie swej inspekcji p. **Komendant nawiązał ściślejszą łączność pomiędzy rozmieszczonemi wzdłuż granicy oddziałami wojskowymi a patrołami policyjnemi** i stwierdził, **iż stan pogotowia policyjnej straży pogranicznej przedstawia się lepiej niż możnaby sądzić z przełomowego momentu ustępowania jednej organizacji, a obejmowania przez drugą ochrony granicy.**

——— o o o ———

# Wzmocnienie ochrony granicy litewskiej.

**Wilno.** (Tel. wł.). **Kompanje policyjne straży pogranicznej** zwolnione z ochrony granicy sowieckiej, począwszy od listopada, **wzmocnią ochronę granicy litewskiej, a częściowo łotewskiej.** Ze służby zwolnieni zostaną tylko ci, którzy w czasie pełnienia służby pogranicznej dowiedli, iż są elementem w odpowiedzialnej służbie granicznej nieodpowiednim.

——— o — o ———

# 100 agentur bolszewickich w powiatach gran. Wileńszczyzny

# Wysyłanie agitatorów i bibuły komunistycznej na terytorjum Polski.

**Warszawa.** (Tel. pryw.) Z Wilna donoszą, że **w Witebsku mieści się organizacja pod nazwą „Biuro dla Białorusi".** Organizacja ta **posiada po stronie sowieckiej liczne filje, przeważnie w pobliżu granicy polskiej. Jedna** z takich filji znajduje się w **Połocku. Zadaniem jej jest wysyłanie na terytorjum Polski agitatorów i kolportowanie bibuły komunistycznej.** Na podstawie pewnych danych można stwierdzić, że **obecnie na terenie powiatów granicznych ziemi wileńskiej znajduje się 100 takich agentur bolszewickich.**

## Jak walczyć z drożyzną.

# Rząd odrzucił zuchwałe żądania cukrowników

### o podwyższenie ceny cukru z 55 do 94 zł. za 100 kg.

**Warszawa.** (AW). Jak podaje „Przegląd Wieczorny". **Komitet ekonomiczny Rady Ministrów wypowiedział się kategorycznie przeciwko żądaniu cukrowników, aby podwyższyć cenę cukru z 55 do 94 zł za 100 kg.**

## Ze stolicy Polski.

**JEN. SIKORSKI WYJECHAŁ DO PARYŻA,** a następnie do Londynu. Zastępstwo w nieobecności ministra objął szef administracji armji, gen. Majewski.

**DYMISJE W MINISTERSTWIE WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.** Krążą pogłoski, iż Minister Wyznań Religijnyhc i Oświecenia Publicznego p. Mikłaszewski podpisał dymisje naczelników Wydziału Departamentu Wyznań Rel. pp. ks. biskupa Szelążka, rabina Adelberga i pastora Geislera.

**DRUGI WIEC AKADEMICKI W SPRAWIE OPŁAT** odbył się onegdaj w Warszawie. Uchwalono rezolucję, która stwierdza: 1) iż nowe opłaty przekraczają przeciętną możność płatniczą akademika i 2) opłaty uniemożliwiają studja szerokim masom młodzieży polskiej, faworyzując żywioły żydowskie, materjalnie lepiej wyposażone. Rezolucja wzywa komitet akademicki, aby rozpoczął kroki u rektora i władz akademickich, celem zniżenia opłat, rozkładu opłat na raty i zastosowania możliwie największych ulg dla młodzieży niezamożnej.

**W KATEDRZE ODBYŁO SIĘ UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ ŚP. FRANCISZKA NOWODWORSKIEGO,** pierwszego prezesa Sądu najwyższego, znanego działacza społecznego. Nabożeństwo celebrował kardynał Kakowski. Uroczystość zaszczycił swą obecnością Prezydent Wojciechowski, premjer Grabski, kilku ministrów, posłowie, senatorowie, przedstawiciele sądownictwa i liczna publiczność.

**WALKA Z WYDAWNICTWAMI PORNOGRAFICZNEMI.** Na skutek energicznych zarządzeń Komisarjatu Rządu — Komenda Okręgowa P. P. poleciła funkcjonarjuszom policji **roztoczyć ścisły nadzór nad wystawami sklepowemi i sprzedawcami ulicznymi w celu niedopuszczenia do wystawiania na widok publiczny przedmiotów pornograficznych.** Winni wystawienia przedmiotów takich będą bezwzględnie pociągani do odpowiedzialności sądowej.

**Z PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO.** W związku z wiadomościami o postanowieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zwalniającem dotychczasową Dyrekcję Państwowego Banku Rolnego, w składzie naczelnego dyrektora p. Hebdy, oraz pp. Grado, Rachwała i Staniszewskiego, dyrektorów poszczególnych działów banku, zaznaczyć należy, że Państwowy Bank Rolny zgodnie z nowym statutem został zreorganizowany na wzór instytucji prywatno-handlowych. Urzędnicy Państw. aBnku Rolnego nie należą do kategorji urzędników państwowych, zaś uposażenie ich normowane jest na podstawie indywidualnych kontraktów. Naczelnym dyrektorem Państwowego Banku Rolnego został obecnie p. Wacław Staniszewski, dyrektorami oddziałów: pp. Grado, Ścięgosz i Moritz, wicedyrektorem p. Rachwal. Ze względu na zamierzenia rozszerzenia działalności banku, jak się dowiadujemy, projektuje się utworzenie 5 oddziałów prowincjonalnych.

**PRZEDŁUŻENIE DNIA PRACY W HUTNICTWIE** Minister Pracy i Opieki Społecznej zdecydował przedłużyć moc rozporządzenia z dnia 18 lipca r. b. o przedłużeniu czasu pracy w hutach śląskich o dalsze trzy miesiące. Motywem jest przewlekające się przesilenie przemysłowe w hutnictwie.

**ROZPORZĄDZENIE O OBROCIE SZMATAMI.** W tych dniach ukaże się rozporządzenie rządowe, regulujące obrót wewnętrzny szmatami. Należy zaznaczyć, że rozporządzenie to ustanawia ostatecznie zasady bezpieczeństwa sanitarnego przy zbieraniu, sortowaniu i wszelkiej przeróbce szmat.

**ZLIKWIDOWANIE STRAJKU TRYKOTARSKIEGO.** Długotrwały strajk pracowników przemysłu trykotowego został zlikwidowany za inicjatywą inspektoratu pracy. Przemysłowcy zgodzili się na następujące podwyżki płac: szpularki 35 procent, szwaczki, krojczynie, repaserki 30 procent, wekierzy 12 i pół procent. Robotnicy przystąpili do pracy 13 bm.

**MIESIĄC „AKADEMIKA ŻYDA"ż** „Auxilium Academicum Judaicum" uzyskało zezwolenie zorganizowania w Warszawie t. zw. „miesiąca Akademika Żyda". Okres ten ma być wyzyskany na kwestę oraz propagandę w celu szybszego wzniesienia żydowskiego Domu Akademickiego w Warszawie. Poświęcenie kamienia węgielnego odbyć się ma 22 października. W międzyczasie od 20—29 bm. zezwolono na publiczną kwestę uliczną. Akcja ta również ma być przeprowadzona na prowincji, nie wyłączając Kresów.

JANUSZ WROŃSKI.

# Polska rzeczywistość

1)

Po długiej rozłące zobaczyłem mego brata, którego olśniewający dowcip i bezcenny humor czyniły dotychczas z każdego naszego spotkania prawdziwy bankiet śmiechu, wesołości i beztroski.

Tym razem brat mój milczał posępny i zły, jakąś niewiadomą złością pełną goryczy i smutku.

— Co ci jest właściwie? — zapytałem zaniepokojony. — Gdzież są błyskawice twoich paradoksów, twój śmiech wesoły i młody i ten humor, człowieku, ten humor, który, jak złocisty pancerz osłaniał cię przed zwątpieniem i melancholją i nigdy nie rdzewiał?

Wzruszył ramionami i jego zgaszony wzrok leniwie ogarnął szarą nudę skąpanej w jesiennym deszczu ulicy.

— Byłem we Włoszech i nie mogę pogodzić się z polską rzeczywistością. Czy uwierzysz — uśmiechnął się z ironją — że ten powrót na łono ojczyzny uczynił ze mnie neurastenika? Ja wprost obawiam się teraz wyjść z domu na ulicę, wejść do sklepu, tramwaju, czy kawiarni...

— Dlaczego? Ogromnie mnie to interesuje, gdyż lękam się, że istotnie nabawiłeś się neurastenji...

— To takie jasne, mój drogi. W Wenecji, Florencji, w Rzymie, czy w Neapolu każdej wyjście na ulicę było radością. Przechodnie nietylko, że nie patrzą na ciebie, jak na zbója, ale przyjeźnie do ciebie uśmiechają się i z ukłonem powiedzą ci, która godzina, jeżeli zapomniałeś zegarka, wskażą ci z najwyższą uprzejmością ulicę, o którą pytasz, jeżeli jesteś stary i zmęczony ustąpią ci miejsca w tramwaju, w pociągu zapytają, czy wolno otworzyć okno, lub zapalić cygaro. Wejdziesz do kawiarni, uśmiechnięci garsoni zdejmują ci palto, z pospiechem podają stos dzienników i ilustracyj, błyskawicznie zapełniają twój stolik żądanemi napojami i potrawami. Chcesz kupić jakiś drobiazg za kilka centimów, ekspedjenci i ekspedjantki tańczą koło ciebie z zachwyconemi, oczarowanemi minami, a jeśli nic nie kupisz, odprowadzają cię do drzwi z tak radosnym uśmiechem, jak gdybyś narobił zakupów za bajońskie sumy... W bankach i biurach pocztowych nikt się nie zwymyśla, żadna wyfiokowana arogantka nie zatrzaśnie ci przed nosem okienka, żaden woźny nie zmierzy cię miażdżącem, wyniosłem spojrzeniem granda hiszpańskiego. W tym cudownym kraju doznajesz wrażenia, że wszyscy się znają i kochają: ludzie sobie zupełnie obcy w kawiarni, na ulicy, czy w teatrzyku zamieniają uśmiechy, spostrzeżenia, dowcipy, uścisk dłoni i przyjazne spojrzenia. Teraz więc rozumiesz, że każde wyjście z hotelu na ulicę, każda bytność w kawiarni, w sklepie, czy w teatrze była jakiemś przemiłem świętem, pełnem uśmiechów, ciepła, życzliwości, i zniewalającej, zachwycającej uprzejmości. Kiedy mnie w Rzymie, na przecudnej Piazza di Spagna lekko popchnął jakiś bardzo spieszący się pan, usłyszałem tyle próśb o przebaczenie, tyle tłómaczeń i dźwięcznych „sansi signore", jak gdybym był członkiem króelwskiej rodziny... Od tej chwili ogromnie lubiłem być popychany, gdyż za każdym razem wydawało mi się, że jestem jakąś niesłychanie ważną osobistością, jakimś potężnym dygnitarzem, z którym trzeba liczyć się bardzo i otaczać go nieustającą pieczołowitością.

Przerwał na chwilę i z grymasem szyderstwa patrzył w jesienną perspektywę pustej, zalanej deszczem ulicy.

(C. d. n.)

## Świat kobiet.

### CO MYŚLĄ O MĘŻCZYZNACH KOBIETY?

W ostatnim numerze „Bluszczu" znajdujemy aforyzmy panny Z. Z. o mężczyznach, co zajmie niewątpliwie naszych czytelników.

„Wśród wielu cech kobiecości nic tak mężczyzny nie zachwyca, jak tchórzostwo i bierność — nic bowiem tak dobitnie nie podkreśla zaszczytnego monopolu na czyn i odwagę.

„Kłamiąc w miłości, mężczyzna nie ma wcale pretensji, aby kobieta mu wierzyła — on żąda tylko, aby kobieta doskonale udawała, że wierzy.

„Im bardziej interesującym typem jest mężczyzna, tem mniej interesujące interesują go kobiety.

„To, co dla kobiety nazywa się upadkiem, to dla mężczyzny bywa zaledwie przypadkiem, rzadko urastającym do godności wypadku".

## Rzeźba i malarstwo.

### WENUS TRYPOLITAŃSKA.

**Wykopanie wspaniałej rzeźby.**

**Rzym.** (Tel. wł.). „Piccolo" donosi, że **w Septis w Tripolitanji wykopano posąg Wenus, wspaniałą rzeźbę, przypominającą Wenus Medycejską i Wenus Milońską.**

## DOLA INWALIDÓW I EMERYTÓW.

### ZAOPATRZENIA INWALIDZKIE.

**Warszawa.** (Tel. wł.). Minister Pracy i Opieki Społecznej skierował wniosek na Radę Ministrów, dotyczący zaopatrzenia inwalidów na Górnym Śląsku. Wniosek ten obejmuje **projekt ustawy o rozciągnięciu na część górnośląskiego województwa mocy obowiązującej ustawy o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych lub zaginionych** bez własnej winy, a w związku przyczynowym ze służbą wojskową. Temsamem ujednostajnia się ustawodawstwo w tym względzie w całej Rzeczypospolitej.

## Odkrycia i wynalazki.

# Nowy środek w walce z gruźlicą.

Po raz pierwszy szczepienie anty-tuberkuliczne dało pozytywne wyniki. Cel główny nie jest jeszcze osiągnięty, ale doświadczenia i próby, robione przez dr. Calmette, wicedyrektora Instytutu Pasteura i przez jego współpracowników, doktorów Guérin i Weill Halle, dają rękojmię, że w bliskiej przyszłości medycyna będzie miała możność ratowania setek istnień ludzkich.

Gruźlica, która rok rocznie szerzy spustoszenie nie tylko wśród klasy pracującej, ale nawet wśród wybrańców losu, nie jest dziedziczną, ale łatwo udzielającą się chorobą. Dzieci, urodzone z rodziców-tuberkulicznych nie przynoszą na świat zarodków tej choroby, ale osłabiony ich organizm łatwo ulega infekcji, która nieraz po kilku już tygodniach lub miesiącach staje się przyczyną śmierci wielu niemowląt. Silniejsze organizmy opierają się dłużej, przebywając jednak w środowiskach zarażonych, ulegają one również infekcji. W pierwszem stadjum choroby można zapobiedz jej rozwojowi, ale skoro bakcyl tuberkulozy, izolowany przez Kocha w 1884 r., zaatakuje organizm, a głównie narządy oddechowe i zdoła wywołać rozkład tkanek, wtedy uleczenie chorego staje się niepodobieństwem. Pomimo, że od 30 lat uczeni całego świata pracują nad wynalezieniem środka zapobiegawczego, osiągnęli oni nader nikłe rezultaty. Zawiodła terapja oraz wszelkie preparaty chemiczne, pozostała już tylko jedna droga, oparta na najnowszych metodach „uodpornienia" organizmu. W medycynie należy odróżniać trzy odrębne kierunki, dążące do tego samego celu, a mianowicie: seroterapję, tuberkulinoterapję i wakcynoterapję.

Pierwsza metoda polega na zaszczepianiu odpowiednio wybranym zwierzętom toksyny (jadu) albo zarazka, który w organizmie zwierzęcym wywołuje antitoksyny, zwalczające chorobę, która już jako serum zaszczepiana bywa osobnikom, dotkniętym infekcją. Wszelkie antytuberkuliczne serum nie dało zadawalniających wyników. Medycyna zwątpiła w skuteczność tego środka.

Tuberkulinoterapja różni się zasadniczo od seroterapji. Jest to preparat sztucznie otrzymywany za pomocą toksyny, wytworzonej z bakcylu tuberkulicznego i który już w organizmie chorego musi wytworzyć substancję, mającą zwalczać zarazek gruźliczny. Środek ten, stosowany przez Kocha, nie dał jednak pożądanych rezultatów.

Pozostaje więc już tylko wakcynoterapja, czyli wprowadzenie do organizmu zdrowego za pomocą szczepienia lasecznika danej choroby, osłabionych i zmodyfikowanych w celu wywołania większej odporności tegoż organizmu.

Największa trudność polega na wynalezieniu odpowiedniego preparatu, za pomocą którego, po tylu nieudanych wysiłkach, cel byłby nareszcie osiągnięty. Ponieważ cała ludzkość prawie bez wyjątku ulega infekcji prawie zaraz po przyjściu na świat, przeto szczepienie przeciwgruźliczne jest niezmiernie utrudnione. Dr Calmette, który od 20 lat z poświęceniem i wytrwałością bada skuteczność wakcynoterapji, w 1913 r. otrzymał pierwsze poważne rezultaty. Początkowe próby robione były na cielętach, gdyż, jak wiadomo ogólnie, bydło rogate łatwo ulega infekcji, następnie przyszła kolej na małpy, a gdy skuteczność środka została niezaprzeczenie stwierdzoną, wtedy dr Calmette zdecydował się zaszczepić gruźlicę pewnej ilości dzieci.

W tym celu w 1922 r. wybrano w szpitalach paryskich 217 niemowląt i w trzech razowych dawkach zaszczepiono im 2 miligramy laseczników tuberkulozy. Wyniki były bardzo zadawalające. Po osiemnastu miesiącach stwierdzono 9 wypadków śmierci, 39 dzieci stracono z oczu, reszta zaś w liczbie 178 pozostaje w najlepszem zdrowiu. Obecnie próba po raz drugi została powtórzoną, dzieci pozostają pod ścisłą obserwacją lekarską, ale nie ulega już dziś wątpliwości, że szczepienie gruźlicy nie pociąga za sobą złych skutków. Choroba ta jest jednak tak rozpowszechnioną w Europie, że 98 procent ludności i conajmniej 40 procent bydła rogatego jest zarażonych, przeto szczepienie gruźlicy powinno być zastosowane w kilka dni po przyjściu na świat dziecka, gdyż w parę tygodni później jest już bezskutecznem. Wiedza lekarska nie może jeszcze wykazać, jak długo trwać będzie odporność organizmu na infekcję, gdyż na to potrzeba wieloletniej praktyki. W Afryce laseczniki tuberkulozy prawie że nie istnieją, dlatego też murzyni zaraz po przybyciu do Europy powinni poddać się szczepieniu, gdyż ulegają oni natychmiast prawie infekcji.

Dr Calmette, który postępuje z niezmierną ostrożnością, będącą cechą lekarzy francuskich, zastrzega, że wynalazek jego nie jest jeszcze rozwiązaniem zagadnienia naukowego, ale jest to środek, mogący w wielkiej mierze zmniejszyć śmiertelność wśród dzieci. „Byłoby bardzo pożądanem — dodaje francuski uczony — aby szczepienie antytuberkuliczne znalazło jak najszersze zastosowanie, szczególnie w środowiskach zarażonych, gdyż już dzisiaj nie można wątpić w dobroczynne jego skutki."

Zaszczyt tak doniosłego w medycynie wynalazku całkowicie przypada w udziale nauce francuskiej, która od czasów wielkiego Pasteura nie ustaje w swej twórczej i tak pożytecznej dla ludzkości pracy.

## Z KRAJU.

# Pan inspektor agituje.

### Redukcje i posady. — Apel do kuratorjum.

**Nowy Targ,** 12 października.

Szkolnictwo powszechne w naszym, zaniedbanym pod tym względem powiecie górskim, stanowczo nie ma szczęścia. Po inspektorze Jaśnikowskim, który swą „pracę oświatową" opierał na walce ze wszystkiem, z nauczycielstwem, radami szkolnemi, gminami i towarzystwami oświatowemi, otrzymaliśmy w **p. Urbańskim nowy, odmienny — ale bodaj czy nie gorszy jeszcze — typ pedagoga.** Pan Urbański był poprzednio inspektorem **w Przemyślanach,** stąd **usunięto go za agitację wywrotową.** Do Nowego Targu dostał się dlatego, że w Ministerstwie Oświecenia **ze łzami w oczach złożył oświadczenie, iż zarzeka się nadal agitacji i będzie pracował tylko dla dobra szkoły.**

Obecnie po niedługiej działalności p. inspektora możemy już ocenić, jak ta praca wygląda. Pan inspektor Urbański uznał za swój **pierwszy cel poobsadzać wszystkie posady w powiecie swoimi ludźmi: wyzwoleńcami i socjalistami.** Korzysta w tym celu z oszczędnościowej akcji rządu i „redukuje". Ale jak redukuje? Oto **pensjonuje przemocą starsze, wytrawne siły nauczycielskie, które mogłyby jeszcze z korzyścią dla kraju i młodzieży pracować, a w ich miejsce ściąga lewicowców z rozmaitych stron.** Jak na takich redukcjach wychodzi Skarb Państwa, który musi płacić pensje i emerytom i nowo sprowadzonym siłom, dodawać nie trzeba.

W stosunkach z nauczycielstwem pan Urbański **wprost namawia je do organizacyj lewicowych.** Skutek tego jest taki, że w najbliższym czasie **wybiera się do Kuratorjum krakowskiego delegacja nauczycielstwa celem zaprotestowania przeciw podobnym metodom.** Z drugiej strony **podjudza pan inspektor górali przeciw nauczycielstwu, mówiąc np., że kierownicy szkół mieszkają jak hrabiowie,** mają po 3 pokoje etc. **Byle interes partyjny szedł!**

Taka fałszywa robota musi wydać **dla szkolnictwa jak najfatalniejsze rezultaty.** Tam, gdzie chodzi o duszę młodzieży, tej przyszłości narodu, **nie wolno uprawiać żadnej partyjnej roboty.**

**Obywatele całego powiatu apelują do pana Kuratora krakowskiego, aby zechciał wejrzeć w te stosunki i pouczył pana inspektora o jego obowiązkach.** Albo robota partyjna, albo szkoła! Jeśli pan inspektor ma zamiłowanie do polityki, wolna droga: **przez redakcję „Sztandaru" lub „Naprzodu" do upragnionego mandatu, tylko nie przez młodzież polską!**

## TEATRALJA.

### JAK WYPRAWIONO SIEMASZKĘ NA TAMTEN ŚWIAT...

**Warszawa,** 13 października.

Godzina szósta wieczorem. W garderobach i sekretarjacie Teatru Polskiego gwar.

Sekretarz Biernacki do młodego adepta sztuki:

— Panie K., telegrafowali ze szpitala. Siemaszko potrzebuje maszynki spirytusowej. Bądź pan z maszynką i spirytusem denaturowanym. Nie, czekaj pan... może lepiej alkoholu porządnego. A nuż się napije!

— Idę...

*

Szpital. Kancelarja.

Adept sztuki:

— Gdzie leży pan Siemaszko?

— Sala druga, łóżko Nr. 3.

Sala szpitalna. Półmrok.

Adept sztuki do posługacza szeptem:

— Gdzie łóżko Nr. 3?

Posługacz pokazuje głową i mruczy:

— **Już po nim...**

— ? ?

— **Właśnie umarł. Świeć Panie nad jego duszą.**

*

Kancelarja Teatru oPlskiego. Biernacki wydaje pośpiesznie kartki. Wpada zdyszany adept sztuki:

— Panie sekretarzu, byłem... **Siemaszko umarł!**

— Co? A to nieszczęście... Świeć Panie nad jego duszą...

Wchodzi Zelwerowicz.

Adept sztuki:

— Panie reżyserze... Siemaszko właśnie umarł... Spirytus przyniosłem z powrotem.

Wbiegają aktorzy ucharakteryzowani na Jakobinów. Półszepty. Żałosne wspomnienia.

Zelwer w roli Dantona mówi ponuro:

— Ha trudno! Róbmy koszty pogrzebu... Listy, telegramy... O jej, trzeba prasę zawiadomić!

Biernacki z miną znawcy:

— Zaraz, zaraz... Wiem, gdzie o tej porze bywają. (Podchodzi do telefonu). Hallo... Sejm; Klub sprawozdawców...

*

Nazajutrz w prasie porannej:

M. in.: „Zmarły był cyganem artystycznym starej daty" lub: „Najzagorzalszy litwin, ale taki, co to był Polakiem".

*

Tegoż dnia o godz. 11 rano. Kancelarja Teatru Polskiego. Biernacki wydaje w dalszym ciągu kartki. Telefon.

— Brrrr.

— Halooo... Kancelarja Teatru. Biernacki.

— **Tu Siemaszko... Sala 3, łóżko Nr. 2...**

— ? ? ? ?

— **Jest maszynka. Ale gdzie spirytus?**

### DOLA ARTYSTY.

W dniu onegdajszym znanego artystę warszawskiego Teatru Polskiego, p. Stanisławskiego, dotknął cios bolesny — stracił bowiem żonę. Pomimo tego, aby nie narażać dyrekcji na stratę, artysta wziął udział w wieczornem przedstawieniu „Dantona".

# Fatalna trzynastka.

**Usiłowane samobójstwo. Tragiczny wypadek na budowie.**

**Kraków**, 14 października.

Wczoraj, t. j. dnia 13 b. m. wezwano pogotowie ratunkowe na ul. św. Wawrzyńca pod **l. 13** gdzie Zofja **Rosenzweig**, lat 24, przy rodzicach zamieszkała, **zażyła trucizny** prawdopodobnie **w zamiarze samobójczym.** Zatrutą przewieziono **w bezprzytomnym stanie** do szpitala św. Łazarza.

**Tego samego dnia** w południe zdarzył się przy ul. Lubicz **l. 13 tragiczny wypadek.** A mianowicie pracujący tam na budowie Karol **Grycz**, robotnik, **spadł z rusztowania i doznał ran na głowie, oraz licznych potłuczeń na całem ciele.** Ofiarę wypadku przewieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

# KRONIKA.

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.**

Wtorek, 14 b. m.: „Legjon“.
Środa, 15 b. m.: „Legjon“.

**REPERTUAR OPERETKI „NOWOSCI“.**

Wtorek, 14 b. m.: „Frasquita“.
Środa, 15 b. m.: „Bajadera“.

**REPERTUAR TEATRU BAGATELA.**

Wtorek, 14 b. m.: „Śmierć kochanków“.
Środa, 15 b. m.: „Śmierć kochanków“.

**REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.**

**Promień: „Harun Al-Rashyd“** (Havard) w roli głównej **M.** Bankenyi.

**Reduta: „Miłośnica pirata“.** (Pod czarną flagą). W głównych rolach Milowanoff i Biscot.

**Sztuka: „Dziewica z haremu“** sens. film ameryk. w 10 aktach.

**UCiecha: „Amerykanka“** z Glorią Svanson oraz **„Piękność ciała kobiecego“**, film naukowo-estetyczny.

**Wanda: „Kobieta — demon ziemi“.** W głównej roli Basserman i Asta Nielsen.

**Warszawa: „Kupiec z Wenecji“.** Wielki dramat z najlepszymi artystami w głównych rolach.

**Zachęta: „Król stepu“** (Zemsta cyganki).

**ZE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO:** W czwartek 16 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali Rady Powiatowej ul. Pijarska L. 1 zebranie, na którem referat p. t.: **„Międzynarodowa i wewnętrzna sytuacja Polski“** wygłosi **poseł Stanisław Rymar.**

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

**UTWORZENIE TRZECH KOMISJI RADY PRZYBOCZNEJ.** W myśl ostatniej uchwały Rady przybocznej komisarz rządu wezwał członków Rady przybocznej do oświadczenia się, do której z trzech komisji chcą należeć. Jak wiadomo, są utworzone trzy komisje: prawniczo-finansowa, zakładów miejskich i oświatowo-szkolna.

**BUDOWA DOMÓW MIESZKALNYCH P. K. O.** Roboty murarskie na budowie domów mieszkalnych P. K. O. zostały ukończone. Obecnie przeprowadza się roboty wewnętrzne w najbliższym czasie domy zostaną oddane do użytku lokatorów. Gmach przedstawia się wspaniale i obejmuje szereg domów, w których zamieszka przeszło 250 rodzin.

**ZMIANY LOKALI URZĘDÓW.** Jak się dowiadujemy, w tych dniach przeniesione zostaną z ul. Zacisze (dawny gmach dyrekcji policji) biura wymiaru należytości do budynku P. K. K. P. przy ul. Wiślnej. Również w pierwszych dniach listopada przeniesione zostaną biura dyrekcji policji z ulicy Krupniczej do pierwotnego gmachu przy ul. Zacisze.

**POSIEDZENIE KOMISJI REGULAMINOWEJ RADY PRZYBOCZNEJ KOMISARZA RZĄDU NA M. KRAKÓW.** Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie komisji regulaminowej rady przybocznej komisarza rządu na m. Kraków. Przedmiotem obrad była sprawa spornego artykułu regulaminu, tyczącego się zakresu działania Rady przybocznej. Komisja regulaminowa w nowej redakcji wspomnianego artykułu przewiduje te same kompetencje Rady przybocznej, co i b. Rady miejskiej. Obrady toczyły się do późnych godzin wieczornych.

Posiedzenie Rady przybocznej odbędzie się z końcem bieżącego tygodnia.

**O UREGULOWNIE PŁATNOŚCI PODATKOWYCH.** Wczoraj przybyli do magistratu krak. przedstawiciele cechu piekarzy celem uzyskania od władzy przemysłowej poświadczenia co do kategorji wykonywanego przemysłu. Poświadczenie to ma posłużyć piekarzom w staraniach u władz skarbowych o uregulowanie płatności podatkowych. Zaznaczyć bowiem należy, że administracja podatków nałożyła na piekarzy ciężary zarówno z tytułu prowadzenia piekarni, jakoteż i utrzymywania sklepu detalicznej sprzedaży chleba.

**ZJAZD RAD POWIATOWYCH WOJ. KRAKOWSKIEGO.** W dniu 14-go b. m. zbiera się w Krakowie Zjazd przedstawicieli Rad Powiatowych wojw. Krakowskiego. Zjazd zwołuje prezydjum Rady Zjazdów Samorządu Powiatowego z Warszawy, organizacji związków samorządu powiatowego całego Państwa, przy udziale członka Rady p. dra S. Skrzyńskiego, Prezesa Krakowskiej Rady Powiatowej. Zjazd odbędzie się w sali Rady Powiatowej. W programie obrad przewidziane jest sprawozdanie Prezydjum Rady Zjazdów z dotychczasowej działalności, oraz referaty i dyskusja wsprawie finansów samorządu powiatowego i gminnego, których stan obecny, pozbawiający samorząd ziemski często środków na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb, jak drogi i szkoły, jest niemożliwy do utrzymania. Wobec zapowiedzianej przez Sejm i Rząd nowelizacji obecnie obowiązującej ustawy o finansach komunalnych, aktualną jest sprawa zebrania dokładnych materjałów, z uwzględnieniem potrzeb terytorjalnych, któreby posłużyły jako podstawa do tej nowelizacji. Będzie to zadaniem Krakowskiego Zjazdu, który jest jednym z kilku, zwołanych przez Prezydjum Rady Zjazdów Samorządu Powiatowego, Zjazdów lokalnych. W Zjeździe wezmą udział, poza przedstawicielami Rad Powiatowych, oraz Prezydjum Rady Zjazdów, zaproszeni posłowie i senatorowie, oraz przedstawiciele władz wojewódzkich.

**REJESTRACJA BEZROBOTNYCH W KRAKOWIE.** Wczoraj rozpoczęła się w Krakowie rejestracja bezrobotnych na terenie naszego miasta w państw. urzędzie pośrednictwa pracy. Do godz. 10 przed południem nie zarejestrowano ani jednego bezrobotnego. Bezrobotni bowiem zgłaszają się bez wymaganych dokumentów, wobec czego nie mogą być zarejestrowani. Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia rozlepił na murach miasta afisze z obwieszczeniem, zawierającem najważniejsze przepisy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Przed afiszami gromadzą się tłumy robotnicze.

**NAPRAWA ULIC W M. KRAKOWIE** zbliża się już ku końcowi. W ostatnich dniach naprawiono już w zupełności ulicę Wiślną, pokrywając ją na całej długości bazaltoidem, wobec czego ruch tramwajowy na linji Nr. 6, (Podgórze—Salwator via Rynek Główny), zostanie niebawem podjęty. Obecnie prowadzone są jeszcze roboty w ulicach Franciszkańskiej, Grodzkiej, oraz w kilku ulicach przylegających do śródmieścia dzielnic. Roboty w ulicy Grodzkiej dobiegają końca. Znaczniejsze naprawy skoncentrowały się przed kościołem św. Piotra, gdzie chodnik został znacznie rozszerzony. Również niektóre drogi na peryferjach miasta zostały naprawione, a między innemi najwięcej uczęszczana droga między ul. Wolską a Parkiem dra Jordana wzdłuż Błoń.

**OTWARCIE KUCHNI DLA UBOGIEJ LUDNOŚCI M. KRAKOWA.** Gmina m. Krakowa zawarła umowę z Kat. Zw. Polek w sprawie prowadzenia kuchni przy ul. Franciszkańskiej. Na podstawie tej umowy gmina porucza Związkowi prowadzenie na własny rachunek kuchni dla ubogiej ludności i w tym celu oddaje w bezpłatne użytkowanie z dniem 1 listopada b. r. lokal wynajęty od konwentu OO. Franciszkanów, oraz część potrzebnego inwentarza ruchomego. Związek Polek zobowiązał się zwinąć w terminie do 30 b. m. kuchnię dla inteligencji, prowadzoną przy ul. Wolskiej l. 22. Lokal ma być oddany gminie. Związek ma wydawać potrawy i napoje po cenach możliwie najniższych ubogiej ludności, wyciecz kom szkolnym, robotniczym i t. d. Kuchnia będzie nosiła nazwę „Kuchnia miejska pod zarządem Katolickiego Związku Polek“.

**TURNIEJ SZACHOWY O MISTRZOSTWO KRAKOWA.** Krakowski Klub Szachistów, uzyskawszy siedzibę w Klubie społecznym, urządza z okazji 30-lecia swego istnienia ogólny turniej szachowy o mistrzostwo Krakowa, zapraszając wszystkich szachistów do licznego wzięcia udziału. Turniej będzie dwuklasowy dla silniejszych i słabszych graczy o nagrody pieniężne i honorowe (złote i srebrne medale). Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat w lokalu Klubu Społecznego, Rynek Główny 32, II p. codziennie od godz. 6-tej do 8-mej wieczorem, ewentualnie też pisemnie aż do soboty 18 b. m. włącznie. Uroczyste rozpoczęcie turnieju odbędzie się w niedzielę 19 b. m. o godzinie 10.30 rano losowaniem graczy, poczem nastąpi cercle towarzyskie.

**W SPRAWIE PROJEKTOWANEGO UMIESZCZENIA NA WZÓR WARSZAWSKICH LATARŃ NAD BRAMAMI DOMÓW** z napisem ulicy i liczby domu, oraz w sprawie czyszczenia jezdni przez dozorców domowych, odbyła się w prezydjum miasta konferencja. Z ramienia magistratu wzięli udział dr Herget, dyr. elektrowni p. Bieliński i inż. i inż. Stahl oraz reprezentanci Tow. właścicieli realności. Po referacie przedstawicieli władz odnośnie do projektowanych zarządzeń i dotyczące stanu prawnego, przedstawiciele właścicieli realności opowiedzieli się przychylnie za umieszczeniem nad bramami domów latarń z podaniem dat orjentacyjnych, a to ze względu na podniesienie piękności miasta i bezpieczeństwa publicznego, oraz celem ułatwienia orjentacji w nocy; natomiast wystąpili przeciw planowi powierzenia dozorcom domowym czyszczenia jezdni, a to z powodu niemożliwości przeprowadzenia tego projektu wskutek stanowczego oporu dozorców (jak to miało miejsce w Warszawie) i ze względu na to, że w razie zaniedbania tego obowiązku przez dozorcę, odpowiedzialność spadłaby na właściciela. Natomiast reprezentanci właścicieli realności podali pod rozwagę władz miejskich inny sposób uporządkowania sprawy czystości miasta, który to projekt władze miejskie przyrzekły rozważyć.

**ŚLEDZTWO W SPRAWIE REICHERTA** prowadzi w dalszym ciągu ekspozytura śledcza „pod telegrafem“. Śledztwo Reicherta zostało prawie w zupełności ukończone, a zeznania jego pokrywają się z zeznaniami Sterna. Stern twierdzi, że ostatnio był znacznie zadłużony a nawet zajęto mu rzeczy. Wczoraj wieczór doprowadzono Reicherta do urzędu podatkowego w województwie, gdzie defraudant udzielał organom śledczym wyjaśnień. Aresztowany w związku z tą sprawą Pinku Hirszpung został wypuszczony na wolność dla braku dowodów winy.

**ARESZTOWANIE PRZEMYTNIKÓW KONI DO CZECH** Organa policyjne brygady lotnej wywozowej aresztowały w Niedzicy pow. N. Targ. 2 głównych przemytników koni z Polski do Czechosłowacji niejakich: Jana i Michała Kopaczków z Niedzicy i zakwestjonowały u nich parę koni. Obydwu odstawiono do aresztów sądu pow. w Nowym Targu.

Według zebranych dowodów Kopaczkowie uprawiali ten proceder już od dłuższego czasu i przemycili dotąd większe ilości koni.

**PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG.** Dnia 12 b. m. między godz. 12—19 najechał ciężarowy pociąg przy przetoku na stacji Podgórze-Płaszów na Walentego Kasprzyka, stróża kolejowego ze Skawiny i zmiażdżył mu obie nogi. Rannego odstawiono do szpitala św. Łazarza.

**USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO.** Korpak Józef, robotnik, zam. przy ul. Krakowskiej, L. 12, wypił w zamiarze samobójczym flaszeczkę jodyny. Desperata po zastosowaniu pierwszej pomocy przez pogotowie pozostawiono opiece domowej.

**O ZBRODNIĘ ZABÓJSTWA.** Onegdaj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Leonowi Kambekowi, lat 44, kontrolerowi gospodarczemu dóbr w Wielkiej Wsi koło Wojnicza, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Wedle aktu oskarżenia kambek zajął w czerwcu b. r. z polecenia zarządu dworskiego bydło włościańskie, pasące się na polach dworskich. Właściciele bydła usiłowali oskarżonemu odbić to bydło, przyczem jeden z nich Jan Jamka, uderzył oskarżonego kołem. Powstała bójka, w czasie której kambek wystrzelił dwukrotnie z braunínga, kładąc Jamkę trupem na miejscu.

Tłum parobczaków, uzbrojony w kije, pałki i siekiery natarł na Kambeka i pobił go dotkliwie. W jakiś czas potem, gdy Kambek oddał się sam władzom sądowym i osadzony został w więzieniu w Wojniczu tłum wieśniaków usiłował rozwalić bramę więzienną, by dokonać na oskarżonym samosądu. Nadto uzbrojony tłum nie zezwolił komisji sądowej przeprowadzić sekcji zwłok zabitego Jamki, a sytuacja w Wielkiej Wsi była tak groźna, że kompetentne czynniki musiały zawezwać znacznych posiłków policyjnych, aby wzburzony tłum uspokoić.

Na wczorajszej rozprawie Kambek przyznał się do zabójstwa, tłómacząc się, że działał odruchowo, pod wpływem groźnej dlań chwili bez złego zamiaru. Trybunał po naradzie ogłosił wyrok uwalniający Kambeka od winy i kary. Przewodniczył s. s. o. r. dr Kaczmarski, wotowali: s. s. o. Pattak i Czerny, oskarżał prok. Michałowski.

Epilog tej sprawy rozegra się wkrótce przed sądem, gdyż prokuratura państwa wytoczyła licznym wieśniakom, którzy brali udział w oblęganiu więzienia w Wojniczu i utrudnianiu sekcji zwłok — sprawę o bunt i rozruch.

**SPROSTOWANIE.** „Nieprawdą jest, jakoby po napadzie dokonanym na osobie Stanisława Antoszewskiego, zam. w Krakowie, przy ul. św. Krzyża Nr. 5 i Franciszka Kasperowskiego, zam. w Krakowie przy ul. Długiej, w dniu 14 września 1924 r. w Prądniku Czerwonym nie można było znaleźć posterunkowego P. P. o godzinie 7-mej wieczór, prawdą jest natomiast, że zaraz po napadzie Posterunek P. P. w Górce Narodowej zawiadomiony o zajściu wysłał 2-ch funkcjonarjuszy P. P., którzy zawezwali pogotowie ratunkowe i udali się w pościg za sprawcą, który na trzeci dzień po zajściu został przez tenże posterunek aresztowany.“

---

**I KOŁO T. S. L.** w Krakowie otwiera kursa przygotowawcze do zawodów praktycznych. Nauka rozpocznie się w dniu 20 października b. r. i odbywać się będzie codziennie w godzinach wieczornych. Wpisy przyjmują się w lokalu Koła przy ul. Jagiellońskiej L. 11 w godz. od 6 do 7 wieczorem.

**VI WYSTAWA SZTUKI RODZIMEJ** została wczoraj otwarta w gmachu T-wa Sztuk pięknych. Wystawa, którą obesłali pp. Ćwikliński, Drabik, Gedliczka, Hofman Wlastimil, Kowalski Leon, Krasnowolski Józef, Machalski Ludwik, Małachowski Jaxa, Ruzamski, Stankiewiczówna i Terlecki, przedstawia się okazale i bardzo interesująco.

---

**PIOTR MASZYŃSKI. „W JASNĄ DAL“.** Pieśń na dwa głosy żeńskie z tow. fortepianu op. 70 Nr. 3 i **„Anielskie chóry“.** Pieśń na trzy głosy żeńskie z tow. fortep. op. 71. Nakład i Własność Gebethnera i Wolfa w Warszawie.

Do niezasobnej skarbniczki polskich utworów zespołowych, przybyły dwie kompozycje dużej wartości muzycznej, napisane — jak wszystkie zresztą, co pochodzi z pod pióra sędziwego dyr. „Lutni“ warszawskiej — z wielką znajomością głosów oraz zadań, jakie mogą im być powierzone. Pieśń pierwszą ożywiają kilkutaktowe występy pojedynczych głosów, śpiewających na przemiany, czyniąc utwór ożywionym oraz interesującym zarówno dla wykonawcy jak niemniej słuchacza. Tenzet posiada zgrabnie ujętą takturę, ożywioną staraniem prowadzeniem głosów towarzyszących. Piękne motywy, na których opierają się obie kompozycje, trafne prowadzenie głosów oraz harmonje ożywiające całość, czynią nowe pieśni dyr. Maszyńskiego, nader pożądanym nabytkiem dla miłośników muzyki zespołowej a przedewszystkiem dla tych zakładów naukowych, w których nauka śpiewu prowadzona jest przez rozumną i świadomą swych zadań nauczycielkę. Byłoby bardzo pożądanem tanie wydanie głosów, celem tem łatwiejszego spopularyzowania tych doskonałych i pięknych kompozycji.

St. Bursa.

**FR. KONIOR. „Z TONAMI SKRZYPIEC.“** Pieśń z tow. fortepianu op. 17. Kraków. Piwarski i Sp. — W skromnej szacie litograficznej wydana piosnka, utalentowanego i cenionego prof. Seminarjum Krytkcego w Krakowie, posiada najpoważniejszą — dla wykonawców zaletę, bo śpiewną melodję biegnącą po interwallach nie nastręczających trudu w formowaniu tonu. Frazy melodji, oświetlają pointy miękkiego wiersza p. Chrzanowskiej i mają trafne uzupełnienie w akompanjamencie traktowanym nowocześnie. Piosnka owiana lekką melanholją znajdzie niewątpliwie licznych wykonawców.

St. Bursa.

**TADEUSZ JOTEYKO. „PROBLEMAT NAUCZANIA MUZYKI W SZKOŁACH OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH“.** Nakł. Gebethnera i Wolfa w Warszawie.

Prof. Joteyko, jeden z najwybitniejszych w Polsce pedagogów muzycznych, zastanawia się nad sposobami i przeprowadzeniem nauki u nas, omawiając w kilku rozdziałach, skreślonych ze znawstwem oraz pogłębieniem przedmiotu, zadania i cele jakie przyświecać powinny współczesnym pedagogom. Rozdziały poświęcone są: Wychowaniu estetycznemu, Muzyce jako przedmiotowi szkolnemu i jej programowi i metodyce. Osobny rozdział poświęca autor „muzycznym kółkom szkolnym. Dziełko, którego treść owiana jest gorącem umiłowaniem przedmiotu, powinno znaleźć się w ręku każdego muzyka—pedagoga.

St. Bursa.

# Stany Zjednoczone w dalszym ciągu spichlerzem świata.

Z N. Jorku donoszą o **bajecznych wprost interesach jakie robią rolnicy w Stanach Zjednoczonych**, które w dalszym ciągu są **śpichlerzem świata**, dostarczającym mu pszenicy i zbóż wszelkiego rodzaju.

Ponieważ deszcze przeszkodziły zbiorowi **w Europie** i zachodniej **Kanadzie** i ponieważ urodzaj tegoroczny był tam naogół słaby, przeto zarówno Europa, jak Kanada, musi cerealja sprowadzać ze Stanów Zjednoczonych, gdzie urodzaj w r. b. był trochę wyższy nad średni.

W amerykańskich sferach handlowych obliczają, że **ostatnimi czasy sprzedają Stany Zjednoczone po 1 miljonie cetnarów metrycznych zboża dziennie na eksport.**

Taki stan rzeczy spowodował gwałtowne podskoczenie cen pszenicy i dał spekulantom sposobność do robienia bajecznie zyskownych interesów. Opowiadają, że jeden z nich,

**niejaki Andrew Cutton, zarobił w ciągu trzech tygodni prawie 2 miljony dolarów.**

Smutna to perspektywa dla tych, co będą zmuszeni kupować zboże amerykańskie.

## Rzeczy ciekawe.

**NAJNOWSZY „TRICK“ REKLAMY AMERYKAŃSKIEJ.**

Jedna z amerykańskich agencyj, urządzających podróże dookoła świata, pragnąc zdobyć sobie klijentelę, rozesłała okólnik, w którym, między innemi, czytamy:

„Znaczna liczba małżeństw, jakie przyszły do skutku w bezpośrednim wyniku luksusowych podróży przez nas urządzanych, dowodzi niezbicie, iż Kupido jest niezawodnym sternikiem naszych parowców.

„Przeważna część podróży, które urządzamy, odbywa się w strefach zwrotnikowych lub podzwrotnikowych. W tamtych okolicach powietrze jest bardziej rozkoszne, księżyc więcej rozmarzający, a morze więcej błękitne, niż na północy. To też nie brakuje tam sposobności, wzbudzających u młodych ludzi chęć do małżeństwa.

„Dodajemy przytem, że na każdym statku znajdują się dwóch duchownych“.

**JEDYNE MIASTO W EUROPIE.**

Wobec srożącego się w całej Europie braku mieszkań, jedyny chyba wyjątek pod tym względem stanowi miasteczko **Dieuze** w Lotaryngji, gdzie **stoi pustkami dużo mieszkań** większych i mniejszych, a także **lokali sklepowych.**

Skutkiem wojny światowej straciło to miasteczko 3500 mieszkańców, tj. połowę liczby przedwojennej. Oprócz tego straciło znaczną załogę wojskową, jaka tam się znajdowała, gdy należało jeszcze do Niemiec.

W jak fatalnem położeniu znaleźli się miejscowi właściciele domów, dowodzi zakaz miejscowego magistratu „wynajmowania próżnych mieszkań“ cyganom i rozmaitego rodzaju „włóczęgom“.

## GIEŁDA.

**Kraków, 13 października.**

**DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.**

Waluty: Dolary 5.19.

Dewizy: Londyn 23.47 i pół. Holandja 204.30—204.50. Nowy Jork 5.21 (czek). Paryż 27.00 (towar). Praga 15.57—15.58. Szwajcarja 100.40 (żądają) 100.25 płacą. Wiedeń 7.34.

| | |
|---|---|
| Bank Przemysłowy | 0.38 |
| Tohan | 0.35—0.34 |
| Pharma | 0.94 |
| Żegluga Polska | 0.20 |
| Zieleniewski | 9.70—9.60 |
| Cegielski, Poznań | 0.57—0.56 |
| Trzebinia | 0.70—0.64 |
| Warsz. Parowozy | 0.36 |
| Górka | 16.50 |
| Siersza | 4.10 |
| Tepege | 3.20—3.00 |
| Polska Nafta | 0.35 |
| S. W. Niemojowski | 0.50 |
| Azot | 0.40 |
| Chodorów | 5.25—5.20 |
| Chybie | 6.60—6.50 |
| A. Piasecki | 1.43—1.30 |

**AKCJE NA POGIEŁDZIE.**

Jaworzno drobne 17.00, 25-tki 15.25 (płacą) setki 14.60, Len 0.50—0.49. Lokomotywy 0.45—0.44.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

**Warszawa,** 13 października.

Bank Handlowy 6.75. Chodorów 5.30. Cegielski 0.55. Zieleniewski 9.50.

**WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.**

Waluty: Dolary 5.18 i pół do 5.18 i jedna czwarta.

Dewizy: Belgja 25.10. Holandja 203.30. Nowy Jork 5.18 i pół do 5.18 i jedna czwarta. Paryż 27.30—27.27 i pół. Praga 15.47. Szwajcarja 99.80. Wiedeń 7.32 i pół. Medjolan 22.77 pół. Londyn 23.36—23.30.

Miljonówka 0.66—067. Bony złote 0.97—0.92. Pożyczka złota 5.70—5.80. Pożyczka dolarowa 3.40—3.45.

**GIEŁDA W ZURYCHU.**

**Zurych,** 13 października. Berlin 1.23 i jedna czwarta. Holandja 203 i jedna czwarta. Nowy Jork 520 i pół. Londyn 23.36. Paryż 26.90. Medjolan 22.70. Praga 15.47 i pół. Budapeszt 0.0068. Bukareszt 2.80. Belgrad 7.42 i pół. Sofja 3.82 i jedna czwarta. Wiedeń 0.0073.40. Bruksela 24 i siedem ósmych.

## ZE SPORTU.

**Wisła—Cracovia 4:2 (2:2).** Fascynujące zawody, pomiędzy tymi dwoma starymi rywalami, zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Wisły. Cracovia wybrała połowę boiska ze słońcem, pozostawiając przeciwnikowi gorszą, pod ostre słońce. Pierwsze minuty przynoszą róg przeciw białoczerwonym niewyzyskany. Cracovia nadaje grze szalone tempo, a już w 2 min. z podania Sperlinga uzyskuje Gintel pierwszą bramkę, strzeloną do pustej bramki. W 2 min. później Sperling zdobywa drugą bramkę dla barw swego klubu. Obie bramki zapisać należy na karb młodocianego bramkarza czerwonych, i słońcu, świecącemu wprost w oczy. Jeszcze kilka groźnych ataków gości, i inicjatywę przejmuje powoli, spokojnie grająca Wisła, która pokazuje bardzo ładną i celową grę, zwłaszcza w linji ataku i pomocy. Naciskana Cracovia broni się haotycznie, a w czasie jednej z licznych i niebezpiecznych sytuacji podbramkowych wpycha Strycharz piłkę do własnej siatki. Tem bardziej zdenerwowani białoczerwoni, pozwalają na uzyskanie przewagi przez przeciwnika. Kilka pewnych pozycji przestrzeliwuje już to Adamek, Reyman, to znów Czulak i Kowalski. Dopiero na kilka minut przed końcem udaje się ostatniemu z bliskiej odległości uzyskać wyrównujący punkt dla Wisły.

Po pauzie w pierwszych zaraz minutach uzyskuje Balcer dalekim strzałem w sam róg trzecią i zwycięską bramkę, a niedługo potem Czulak przyziemnym strzałem ustanawia końcowy rezultat 4:2. Teraz gra traci na tempie i żywości, obie strony grają nerwowo, Wisła powoli zaczyna grać na czas. Białoczerwoni jednak nie zupełnie godząc się z klęską, przypuszczają atak za atakiem, obrona a głównie bramkarz Wisły pracują bez zarzutu, to też zakusy kończą się fiaskiem. Sędziował p. Mandl z Warszawy, nie zupełnie podobający się, od czasu do czasu zbyt krewkim zwolennikom obu klubów, sędziujący jednak zupełnie bezstronnie i sumiennie. Cracovia nie pokazała gry, na jaką klub ten stać, gdy chce, odnosi się to zwłaszcza do ataku, w którym wybijał się Sperling. W Wiśle słaby Wójcik, reszta drużyny zadowoliła. Należy bezsprzecznie podnieść silną wolę i żelazną energję drużyny Wisły, która mimo otrzymania dwu bramek, nie załamała się, lecz spokojnie walczyła o szampionat Krakowa. Okręg krakowski może być tylko dumnym ze swego mistrza, iż w wielu rozegranych zawodach poza opłotkami Krakowa umiał godnie bronić honoru swego okręgu. (Zwycięstwo nad Polonią po klęsce Cracovii i zawody o puhar we Lwowie). To też zwolennicy mistrza znieśli go po zawodach na swych ramionach.

**Olsza—Wawel 1:1 (1:1:)** Dwaj najmłodsi członkowie klasy A. w rozegranych w niedzielę przed południem zawodach, wykazali duże jeszcze braki techniczne i taktyczne. Wawel bojowy cierpi na brak strzału, na co również poważnie choruje lepsza technicznie Olsza. Gra nudna i ospała. Wynik zasłużony. Meczem tym zdobyła Olsza dopiero pierwszy punkt w mistrzostwie. Sędziował jak zwykle słabo p. Rząsa.

**Jutrzenka B. B. S. V. 1:0.** Niespodziewane zwycięstwo Jutrzenki nad B. B. S. V.

**Tabela mistrzostw** okręgu krakowskiego przedstawia się: Wisła 14 punktów, Jutrzenka 9, Cracovia 7, B. B. S. V. 5, Wawel 4, Olsza 1.

**SOSNOWIEC. Makkabi—Sosnowiec 1:0.**

**WARSZAWA. Legja—Polonia 2:1.**

**LWÓW. Pogoń—Polonia** (Przemyśl) **5:0 (3:0).**

**Hasmonea—Rewera 4:0 (1:0).**

**ZAGRANICA. Amatorzy** (Wiedeń).**—D. F. C. 2:1.**

**Sparta—Cechie Karlin 4:1 (2:1).**

## Pamiętajcie o „Czerwonym Krzyżu“

**TEATR IM. SŁOWACKIEGO.**

I.

# „Legion“

**(12 scen dramatycznych, napisał St. Wyspiański).**

Było wielkie święto — w teatrze miejskim. Grano „Legjon“ Stanisława Wyspiańskiego. Ze wszystkich utworów genjalnego poety — ten był mi zawsze najdroższy. Więc nie pytając się, dlaczego go grają i jak go grają, poszedłem, by spojrzeć jeszcze raz na to, co poprzez żywą tradycję uczniów Towiańskiego, Bajkowskiego i Szaleckiego tak głęboko kiedyś zapadło w mej duszy.

O tych dwunastu obrazach z „Legjonu“ możnaby powiedzieć wierszem Słowackiego, że:

„Oие widziały wszystko! wszystko wiedzą.

„Czyż nie są teraz jak Męki obrazy?“.

Istotnie „Legjon“ dla nas, którzyśmy doczekali Zmartwychwstania, jest mysterjum, jest wielkiem widowiskiem pasyjnem, w którem uczestniczyła poprzez Mickiewicza Dusza Narodu. Taką też była koncepcja inscenizacyjna p. Wysockiej, z którą — miło mi to stwierdzić — w zupełności się solidaryzuje. Ale zapyta ktoś, gdzie są dane, by za tą koncepcją pójść. Nie wiem, jakie dane ma p. Wysocka, bo na jej wykładzie o „Legjonie“ nie byłem, ale spróbuję w krótkości przedstawić moje rozumowanie.

O co więc mogło iść Wyspiańskiemu, tworzącemu „Legjon“. Niewątpliwie o problem mickiewiczowski, który panował nad umysłowością polską aż do dni Wyspiańskiego. Ten problem nazywał się Posłannictwem. Wyspiański był pierwszym w Polsce, który spojrzał na Posłannictwo Mickiewicza oczyma własnemi, nowoczesnemi. Problem ten — jak świetnie określił Stanisław Brzozowski, polega na tem, by: **„przezwyciężyć w sobie Hamleta — stworzyć Chrystusa“.** Tę drogę wykreślił sobie Mickiewicz już w „Dziadach“, doprowadził zaś do ostatnich konsekwencyj w „Kursach literatury słowiańskiej“. Już w „Dziadach“ Mickiewicza powstały następujące przesłanki:

Ja i Ojczyzna, to jedno!

Ojczyzna, a Chrystus, to też jedno.

Wniosek wypływający z tego rozumowania jest, że „Ja“ Chrystus, to jedno. Wcześniej, czy później Mickiewicz do tego wyniku dojść musiał. Przeraził on go w swej śmiałości, nic więc dziwnego, że Mickiewicz usiłował się jakoś z nim oswoić. Tłómaczy więc w „Kursach“, że Chrystus był Słowem. A Słowo wcielało się w poszczególne jednostki w poszczególnych epokach. I oto most, rzucony. Takiem Słowem Epoki był — co zresztą Mickiewicz zgodnie z Towiańskim twierdził — Napoleon! A któż po zgonie Napoleona miał objąć berło władztwa nad Epoką? Towiański? Mickiewicz? Czy ktoś inny? W jednej z improwizacyj wygłoszonych przez Mickiewicza w Paryżu — miał tenże wskazać na siebie.

Za tą właśnie koncepcją **Mickiewicza-Chrystusa-Słowa** poszedł Stanisław Wyspiański w „Legjonie“.

„Legjon“ Mickiewicza — Słowa, to legjon wiary. To też słusznie mówi znów St. Brzozowski: „Życie romantyków stało się pracą nad sobą, wyrabiającą w nich fundament, na którym mogliby oprzeć swoje **prawo do wiary w Polskę“.** Mickiewicz-Słowo rozumiał dobrze, że samo cierpienie nie wystarcza, że zwycięży „nie ten, który cierpi, ale ten, który zdolny jest zbawić“. I dlatego Mickiewicz w „Legjonie“ Wyspiańskiego występuje nie jako ofiara, pozbawiona wiary, jak Anhelli, ale jako pełen siły Zbawca, który zbawia przez Wiarę. Stąd tyle analogij między pierwszymi męczennikami chrześcijaństwa a Mickiewiczem, stąd ustawiczne męskie nawoływania do wytrwania. Mickiewicz-Słowo tę wiarę zdobył, posłannictwem jego dalszem było przelanie jej na cały naród. Golgota Mickiewicza-Słowo tem różna od rzeczywistej, że im bliższy on jest Śmierci, tem silniej, tem potężniej rozlega się jego ton, **ton Wiary.** Ale tu dochodzę do punktu, w którym zdaje mi się rozchodzę się z koncepcją p. Wysockiej, a może tylko p. Sochy jako interpretatora postaci Mickiewicza. — Mickiewicz na scenie był Chrystusem-Ofiarą. Nie szedł z mocą i radością ku Śmierci, jak Męczennicy, ale ze smutkiem i goryczą. Nie miał w sobie majestatu i świadomej siebie potęgi Słowa, które zbawia, ale miał giest depresji ofiary, który jest biernem narzędziem wyższych potęg i celów. (C. d. n.).

# Skandal małżeński
## w świecie dyplomatycznym Warszawy.

Wiedeński „Neues Acht-Uhr Blatt" podaje wiadomość, którą poniżej w całości, oczywiście na odpowiedzialność wiedeńskiego dziennika cytujemy:

„Włoskie dzienniki piszą, że **do Brescji przybyła wykwintna para, która została zatrzymana przez komisarza policji** w chwili, gdy miała zamiar ulokować się w hotelu. **Mężczyzna został przesłuchany i później wypuszczony na wolność. Kobieta natomiast została zatrzymaną w areszcie** i ponieważ była cierpiąca, **więc przeekspedjowano ją pod strażą do szpitala.**

**Aresztowanie nastąpiło na żądanie małżonka owej damy, dra Aleksandra Body, radcy poselskiego przy poselstwie jugosłowiańskiem,** uprzednio w Wiedniu, **później w Warszawie.**

Dr Body przybył do Brescji na kilka godzin przed swoją małżonką i wylegitymował się w policji odnośnymi dokumentami. **Uzyskał on również od rządu białogrodzkiego nakaz aresztowania przeciwko swej żonie i nakaz ten doręczył policji w Brescji.**

Oświadczył on, że jego żona, Felicitas, matej więcej przed dwudziestu dniami **uciekła z Warszawy wraz ze swym kochankiem, inżynierem Musch z Meranu.** Inżynier Musch jest nadinspektorem przy zagranicznych przedstawicielstwach jednego z wielkich przemysłowych przedsiębiorstw w Brescji.

**Dr Body wniósł przeciwko inżynierowi i przeciw swej żonie oskarżenie o wiarołomstwo.**

# Jakie wesela urządzają w Tucholi.

**„Głos Wąbrzeski"** opisuje wesele pewnego dzisiejszego Lukullusa tucholskiego, którego sam już opis pobudza ten apetyt. Oto w miejscowości K. tutejszego powiatu, wyprawił gospodarz P., właściciel 117 mórg wielkiego gospodarstwa swej córce **„skromne" wesele. Na gody zarżnięto: 4 świnie, 4 owce, 1 jałówkę, 1 cielę, 20 gęsi, 30 kaczek i odpowiednią liczbę drobiu. 80 funtów masła spotrzebowano do placka** weselnego. **Do stołu zasiadła 150 osób.** Że biesiadnicy byli dobrymi pijakami, świadczy to, że **wypito jedną beczkę piwa, 10 skrzyń lemoniady i 200 flaszek koniaku.**

**30 powozów i 1 samochód wiozły gości do kościoła.** Miejscowi goście **raczyli się 24 godzin,** a w ściślejszem kółku krewnych, których było dużo, **bawiono się całe 3 dni.**

# Sprzedaż rosyjskich klejnotów koronnych.

Rząd sowiecki sprzedaje, jak wiadomo, od czasu do czasu mniejsze partje **klejnotów koronnych,** pozostałych po dynastji Romanowych, w chwilach, gdy jest przyciśnięty potrzebą gotówki na opłacanie propagandy komunistycznej w Europie lub innych częściach świata. Obecnie, jednak, wedle doniesień z Moskwy,

**zdecydował się sprzedać wszystkie klejnoty korne.**

Klejnoty te, przedstawiające jeszcze teraz **olbrzymią wartość,** przechowywane są w Moskwie a waga ich wynosi **160 kilogramów.**

Razem z klejnotami koronnymi przechowywane są kosztowności, zrabowane po cerkwiach, także jeszcze **kolosalnej wartości,** pomimo, że pewna ich część została sprzedana.

Przeznaczone na sprzedaż kosztowności i klejnoty wysyłane bywają z Moskwy do Berlina, skąd posyła je do Paryża, Londynu i Ameryki tamtejszy poseł sowiecki **Krestinskij.**

Ponieważ **najlepszymi kupcami na klejnoty są miljarderzy amerykańscy,** przeto największą ich część wysyła Krestinskij do Kanady, skąd są przemycane, dla uniknięcia ogromnych opłat celnych, do Nowego Jorku i Chicago.

Do prezwozu przez granicę klejnotów używani są sowieccy **kurjerzy dyplomatyczni,** mający wstęp do Niemiec. Dalej przewożą je specjalni zaufani agenci.

Dotąd nie postanowiono, czy ostateczna sprzedaż rosyjskich klejnotów koronnych odbędzie się przez publiczną licytację, czy też za pomocą dotychczasowych sposobów, tj. sprzedaży częściami zagranicą.

# Co to jest religja?
## Obrazek z Sowdepji.

Młoda dziewczyna składała egzamin w Moskwie, starając się o posadę nauczycielki. Pod koniec egzaminu przewodniczący komisji egzaminacyjnej zapytuje ją:

— Co to jest religja?

— Opjum, podawane ludowi (odpowiedź, wzięta z urzędowego podręcznika).

— Co to jest Pan Bóg?

— Fikcja.

— Doskonale! Towarzyszka zdała egzamin.

Uradowana kandydatka:

— Bogu dzięki!... Bogu dzięki!... — i żegna się kilkakrotnie z wielkiem nabożeństwem.



Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.